

Sygn. akt IX Ka 509/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lipca 2013 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Chałoński

Protokolant: st.sekr.sądowy Dorota Ziółkowska

po rozpoznaniu w dniu 19 lipca 2013 roku

sprawy M. I. (1)

oskarżonej o przestępstwo z art. 212 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżycielkę prywatną A. S. (1)

od wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach

z dnia 16 stycznia 2013 roku sygn. akt II K 827/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zwalnia oskarżycielkę prywatną A. S. (1) od kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym.

IX K a 509/13

UZASADNIENIE

A. S. (1) w prywatnoskargowym akcie oskarżenia postawiła M. I. (1) zarzut popełnienia przestępstwa z art. 212 § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 6 lipca 2012 roku w K. pomówiła ją, że nadużywa alkoholu i w dniu 26 czerwca 2012 roku była pijana.

Wyrokiem z dnia 16 stycznia 2013 roku w sprawie II K 827/12 Sąd Rejonowy w Kielcach uniewinnił M. I. (1) od popełnienia zarzucanego jej czynu, kosztami procesu w sprawie obciążając A. S. (1). W pisemnych motywach Sąd przyjął, że M. I. (1) wprawdzie w dniu 6 lipca 2012 roku powiedziała do P. K. (1) i A. D. – funkcjonariuszy policji przeprowadzających czynności rozpytania w zupełnie innej sprawie, że w dniu 26 kwietnia 2012 roku około godziny 21-szej na klatce schodowej spotkała schodzącą z góry A. S. (1), która rozmawiała przez telefon oraz, że ze sposobu rozmowy wywnioskowała, iż A. S. (1) jest pod wpływem alkoholu, gdyż nadużywa alkoholu, jednakże oskarżona nie działała z zamiarem pomawiania oskarżycielki prywatnej, ale niepublicznie w swoim mieszkaniu, zapytana o określone okoliczności innego zdarzenia, poinformowała osoby do tego uprawnione czyli funkcjonariuszy policji ją rozpytujących o jej opinii w zakresie właściwości i postępowania innej osoby, zaś w jej uzasadnionym okolicznościami mniemaniu udzieliła prawdziwych informacji P. K. (1) i A. D.. Zatem podkreślił również Sąd, iż podnoszone w wypowiedzi oskarżonej rzekome zarzuty znajdowania się pod wpływem alkoholu i nadużywania go przez oskarżycielkę prywatną A. S. (1) odnosiły się do ocen, a nie do faktów, dlatego też nie może być w ogóle mowy o pomawianiu kogokolwiek, w tym przypadku A. S. przez M. I. (1).

Apelację od powyższego wyroku wywiodła oskarżycielka prywatna A. S. (1) zarzucając rozstrzygnięciu sprzeczność istotnych ustaleń Sądu Rejonowego z zebrany materiałem dowodowym wskazującym niewątpliwie na fakt

pomówienia jej przed funkcjonariuszami policji przez oskarżoną, która powiedziała, iż w dniu 26 kwietnia 2012 roku była pijana i nadużywa alkoholu, a jest to oczywista nieprawda. Sprzeczność ta miała decydujące znaczenie na treść rozstrzygnięcia.

Nadto wyrokowi zarzuciła przekroczenie przez Sąd I Instancji zasady swobodnej oceny dowodów polegające na niewłaściwej ich ocenie i w konsekwencji uniewinnienie oskarżonej, zatem to naruszenie przepisów procesowych miało również wpływ na treść orzeczenia. Taki sam istotny wpływ na wyrok miało zdaniem skarżącej kolejne naruszenie przepisów prawa procesowego jakiego dopuścił się Sąd Rejonowy, a polegające na bezpodstawnym pominięciu zgłaszanego przez nią wniosku dowodowego i tym samym dopuszczenie się błędnego ustalenia stanu faktycznego.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty oskarżycielka prywatna domagała się uchylecia zaskarżonego orzeczenia z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, dlatego nie mogła doprowadzić do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Kielcach.

Przede wszystkim podkreślić należy, że Sąd Rejonowy w Kielcach w sposób prawidłowy przeprowadził przewód sądowy, zebrał w jego toku kompletny materiał dowodowy, następnie poddał go wszechstronnej, kompleksowej ocenie, wyciągnął na jej podstawie właściwe wnioski zarówno co do przebiegu przedmiotowego zdarzenia, jak również oceny zachowania M. I. (1) pod kątem postawionego jej przez oskarżycielkę prywatną A. S. (1) zarzutu pomówienia, wydane zaś na tej podstawie rozstrzygnięcie w sposób pełny, jednoznaczny i w zgodzie z wymogami zawartymi w art. 424 § 1 i 2 k.p.k. uzasadnił.

Nie ma więc racji skarżąca zarzucając dopuszczenie się w rozstrzygnięciu sprzeczności pomiędzy zgromadzonym materiałem dowodowym, a treścią orzeczenia, jak również błędnego ustalenia faktów. Nietrafione są również zarzuty naruszenia prawa procesowego mającego się przejawiać zarówno w niezasadnym odrzucaniu wniosków dowodowych, jak i w przekroczeniu przez Sąd I instancji swobodnej oceny dowodów.

Mianowicie w sprawie spór toczył się nie tyle o ustalenia jak przebiegało zdarzenia, ale o jego prawną ocenę. Nikt bowiem, w tym i oskarżona, nie kwestionował, iż w dniu 6 lipca 2012 roku podczas pobytu w mieszkaniu I. funkcjonariuszy policji, kiedy ci zapytali o zachowanie A. S. (1) w konkretnej dacie 26 kwietnia 2012 roku, co wiązało się z prowadzonymi przez tych policjantów czynnościami sprawdzającymi w zupełnie innej sprawie, oskarżona miała stwierdzić, że widziała na klatce schodowej bloku, gdzie kobiety obie zamieszkują, oskarżycielkę prywatną jak szła po schodach i rozmawiała przez telefon, zaś z jej zachowania i sposobu rozmowy wydawało jej się, że S. jest pijana bo nadużywa alkoholu.

Prawidłowo jednak Sąd Rejonowy ocenił to stwierdzenie oskarżonej wypowiedziane do policjantów jako nie pomawiające A. S. (1), w konsekwencji zaś uniewinnił M. I. (1) od popełnienia występku pomówienia z art. 212 § 1 k.k. Sąd ten poparł swoje rozstrzygnięcie wnikliwą oceną prawną bezspornego stanu faktycznego, poparł swoje orzeczenie licznym, przywołanym w jego uzasadnieniu orzecznictwem Sądu Najwyższego oraz Sądów Apelacyjnych, jak również poglądami piśmiennictwa i komentatorów na temat znamion przestępstwa pomówienia. Taka ocena materiału dowodowego zarówno faktyczna, ale przede wszystkim prawna jest w całej rozciągłości uprawniona, gdyż nie można uznać ją za dowolną. Jest ona na pewno swobodna, a nie jak zarzucała apelująca, dowolna i do takiej oceny Sąd I instancji był w pełni uprawniony.

Twierdzenia autorki skargi apelacyjnej, iż ta ocena miałaby być dowolna czy jak wprost wyraziła się w tym piśmie procesowym, przekraczająca granice swobodnej analizy, są w ocenie Sądu Odwoławczego tylko pustą, nie zawierającą jakichkolwiek argumentów, polemiką z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. Zarówno z treści zarzutów skargi jak i jej uzasadniania nie wynika w czym miałyby się bowiem przejawiać owo przekroczenie granic swobodnej oceny

dowodów jak również dokonanie sprzecznych z zebranymi dowodami ustaleń faktycznych. Całe uzasadnienie apelacji sprowadza się natomiast do ponownego lansowania swojej wersji wydarzeń, a w zasadzie precyzyjniej własnej oceny stwierdzenia M. I. (1), iż pomówiła ją przez policjantami, że była w dniu 26 kwietnia 2012 roku pijana, bo nadużywała alkoholu. Jednakże zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów nie może opierać się tylko na tym, że Sąd I instancji nie przyjął wersji jednej ze stron danego wydarzenia. Organ orzekający w pierwszej instancji musi patrzeć na sprawę całościowo, brać pod uwagę wszystkie wersje wydarzeń, na chłodno, w pełni obiektywnie i bez jakichkolwiek emocji je ocenić, następnie wyciągnąć z całości materiału obiektywny czyli zgodny z prawdą obraz przebiegu wypadków.

Pomimo zapewnień oskarżycielki prywatnej, iż M. I. (1) na pewną chciała ją pomówić i to uczyniła Sąd musiał oceniać bezsporne działanie oskarżonej w szerokim kontekście sprawy, w szczególności faktu, iż oskarżona wypowiedziała kluczowe w sprawie zdanie zapytana wprost przez policjantów czy w dniu zdarzenia interesującego wymienionych widziała A. S. (1) i jak się zachowywała właśnie w kontekście ewentualnego znajdowania się pod wpływem alkoholu. M. I. (1), co prawidłowo ocenił Sąd Rejonowy, wypowiedziała wówczas własną opinię na powyższy temat.

Stąd też Sąd Okręgowy w pełni identyfikuje się z oceną Sądu I instancji, że z zeznań samych policjantów jak chociażby świadka P. K. (2) wprost wynika, że oskarżona M. I. (1) nie stwierdziła faktów, które mogą poniżyć oskarżycielkę prywatną A. S. (1) w opinii publicznej lub narazić ją na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, a jedynie sformułowała własną ocenę jej postępowania i właściwości. Oskarżona bowiem dodatkowo zastrzegła, że tylko wywnioskowała to ze sposobu rozmowy z oskarżycielką prywatną. M. I. (1) przedstawiła więc tylko swoją ocenę sytuacji, zachowania i właściwości A. S. (1).

Prawidłowo więc Sąd I instancji ocenił, że oskarżona nie działała z zamiarem pomówienia oskarżycielki, ale odpowiadając na konkretne pytanie funkcjonariusza policji, udzieliła niepublicznie, bo we własnym mieszkaniu, odpowiedzi zawierającej własną ocenę, nie były to więc fakty, które można byłoby zweryfikować pod kątem prawdziwości lub nieprawdziwości. Nadto, co bardzo ważne oskarżona uzasadniła swoją opinię podając dlaczego wywnioskowała, iż A. S. (1) była pod wpływem alkoholu i dlaczego uważała, że nadużywała alkoholu. Zastrzegła jednak kilkakrotnie w toku postępowania, iż to była tylko jej ocena, natomiast czy faktycznie odpowiadała ona rzeczywistości, nie wiedziała. Słusznie więc Sąd Rejonowy podkreślił, iż M. I. nie z własnej inicjatywy użyła określonego sformułowania, ale zapytana o to wprost, następnie niczego nie chciała rozpowszechniać, bowiem wielokrotnie także powtarzała, że nie chce mieć nic wspólnego ze sprawą pomiędzy innymi sąsiadami, w jakiej rozpytywali ją policjanci, nie życzy sobie aby wnioskować ją na świadka i wreszcie, że nie powiedziała, że widziała (wbrew prawdzie) jak A. S. (1) spożywała alkohol i nie nazwała ją wprost alkoholiczką. Takie fakty nie miały miejsca, co także przyznawała w toku procesu oskarżycielka prywatna A. S. (1).

Co do zaś ostatniego zarzutu, że Sąd Rejonowy pominął zgłaszany przez nią wniosek dowodowy, apelacja A. S. (1) jest w tym zakresie niezrozumiała i nieprecyzyjna. Nie wskazała bowiem skarżąca ani w części środka zaskarżenia, gdzie wymieniała zarzuty, ani w uzasadnieniu apelacji, o jaki wniosek dowodowy chodziło. Tym bardziej Sądowi Odwoławczemu trudno jest się do tego odnieść w kontekście wpływu nieuwzględnienia wniosku dowodowego na poczynienie nieprawidłowych ustaleń faktycznych. Z zapisów protokołów rozpraw wynika wręcz przeciwnie, iż przewód sądowy był w sprawie dwukrotnie zamykany, Sąd za każdym razem wypytywał strony czy mają wnioski dowodowe, A. S. (1) nie zgłaszała zaś żadnych wniosków, natomiast te, jakie w toku poszczególnych rozpraw zgłaszała, Sąd Rejonowy uwzględniał, jak choćby co do zapisów z nagrań rozmów czy odtworzenia płyt video utrwalających poszczególne rozmowy, m.in. z udziałem oskarżonej M. I. (1). Zarzut ten jest więc pustą polemiką z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji.

Na koniec Sąd Odwoławczy zwraca jeszcze uwagę na jedną okoliczność natury ogólnej. Z uzasadnienia apelacji wynika w sposób jednoznaczny, iż skarżąca gro wysuwanych tam argumentów poświęciła przekonywaniu, że w dniu 26 kwietnia 2012 roku nie była pod wpływem alkoholu. Jednakże nie to było przedmiotem sprawy, nawet Sąd I instancji nie poczynił żadnych ustaleń co do tego, by oskarżycielka prywatna była pod wpływem alkoholu w powyższej dacie jak również aby nadużywała alkoholu. Sąd Rejonowy zajmował się tylko wypowiedzią oskarżonej M. I. (1)

w kontekście wszystkich wydarzeń. Słusznie argumentował, że oskarżona wyraziła tylko swoją opinię na wyraźne pytanie funkcjonariuszy policji co do znajdowania się oskarżycielki prywatnej pod działaniem alkoholu w dniu 26 kwietnia 2012 roku. W opinii tej mogła się pomylić co sama zastrzegła, bowiem tak osobiście uważała na podstawie określonych faktów. Wygłoszenie tego rodzaju opinii nie może być przestępstwem, co najwyżej zaś od strony poza prawnej, jak np. moralnej czy dobrych obyczajów może być to zachowanie niewłaściwe. Nie powinno się bowiem wygłaszać opinii jeżeli nie posiada się do końca wiedzy na dany temat. Jest to okoliczność oczywista, chociaż w życiu codziennym nie mająca często zastosowania.

Jednakże, jak na wstępie podniesiono, nie można karać za tego rodzaju postępowanie jeżeli w sprawie – tak jak w tym postępowaniu – brak jest dowodów, iż M. I. (1) nie tylko wyraziła opinię, ale zrobiła to intencjonalnie w celu pomówienia oskarżycielki prywatnej, nie ma się bowiem do czynienia w takim wypadku z przestępstwem, ale zachowaniem niepożądanym i moralnie nieakceptowanym. Zatem powinno się ono zakończyć zwykłym przeproszeniem przez oskarżoną oskarżycielki prywatnej, iż pomyliła się w swej opinii, jednakże nie na gruncie procesu karnego z oskarżenia prywatnego, gdyż wymiar sprawiedliwości nie może skłonić, a co dopiero zmusić M. I. (1) aby tak zachowała się w stosunku A. S. (1).

Biorąc zatem pod uwagę wszystkie powyższe argumenty, w ocenie Sądu Odwoławczego wyrok Sądu Rejonowego w Kielcach uniewinniający M. I. (1) od popełnienia przestępstwa pomówienia A. S. (1) z tego powodu, iż jej zachowanie nie wyczerpało ustawowych znamion występku z art. 212 § 1 k.k. jest prawidłowy i dlatego, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. i art. 456 k.p.k. utrzymano w mocy zaskarżone orzeczenie uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 634 k.p.k. i art. 632 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. Oskarżycielka prywatna nie posiada bowiem żadnego majątku, znacznych i stałych źródeł dochodu, stąd też uiszczenie przez nią jako stronę przegrywającą proces w II instancji tych kosztów byłoby zbyt uciążliwe.

SSO Marcin Chałoński.